

interferencja

świat opisany przez promień
światła to ciąg załamania i odbić
fal rozchodzących się po liniach
prostych

światło załamane na granicy gęstości
zmienia kierunek jego promień
podąża dalej dopóki najgłębsza
gęstość go nie pochłonie

fala odbita od granicy interferuje
z falą biegnącą od źródła
światło kiedy wraca
poznaje samo siebie

jestem promieniem
pochłanianym przez świat
falą odbitą w świecie
poznaję
świat opisany światłem
to świat prostych równań
nic nie jest białe
ani czarne światło
nie ma względu
na osoby

niekrzyk

ten pierwszy bezgłośny
liść zasuszony wyfruwa
spomiędzy płatów zwojów
synaps ocalone same żyłki treść
w proch obrócona
złapany na strychu nie będę płakał oni
świdrują oczami czekają
pokaż mu jesteś przecież ojcem
– Tato czy musiałeś

ten drugi zastygły
skruszały beton przygniata
nie wypłuty z trzewi
gdy był pyłem cięży późna łza
go nie rozpuszcza
już z nim pojechali sygnał dogasa
oni widzieli że ciało bezwładne czekają
na rozpacz dlaczego nie krzyczę
– Panie czy musiałeś

ten trzeci wciąż ciepły
wyrwany z kawałkiem wilgotnej krtani
nie wchodzi do puzderka
po czekoladkach wypada
na podłogę
– I co teraz będzie

upływ

przylatują o czwartej
kiedy ciało przetacza się
między *saecula saeculorum*
a zdrowaś obsiadają serce
otwierają komory dowcipkują ta krew
nieco gorzkawa dosłodzą
płuca jak w porządku proszę
na chwilę wstrzymać oddech

nie wyją nie gryzą nie
straszą serdeczni do przesady
posyła ich przecież
za nami grzesznymi święty
czas patron upływu
arcymistrz cierpliwości
ten który przychodzi
gdy przychodzi

dla żartu oczywiście
ot tak dla zabawy
obsypują ci twarz czarnym
puchem swych miękkich skrzydeł
łaskoczą

zrywasz się zlany potem serce
łomocze łapiesz oddech dłoń
nerwowo rozciera policzek
czy to dziś czy już
teraz i w godzinę

o piątej odlatują